

Prof. dr Roman Poseck

Przewodniczący Trybunału Stanu kraju związkowego
Hesja i Wyższego Sądu Krajowego we Frankfurcie nad
Menem

„Europa, kraj i miasto - razem na rzecz państwa prawa”.

To dla mnie wielka przyjemność móc przemawiać do Państwa dziś wieczorem w ramach festiwalu kultury. Kiedy kilka tygodni temu pan Kern skierował do mnie zapytanie, nie musiałem się długo zastanawiać. Jak tylko dowiedziałem się, czemu poświęcona jest dzisiejsza uroczystość i odbywający się w tych dniach festiwal, wyrażenie zgody było dla mnie oczywistością.

Jestem pod wrażeniem tego, co robi miasto Rödermark i jego obywatele. To właśnie tutaj można doświadczyć Europy i to z jej najlepszej strony. W czasach powszechnego eurosceptycyzmu ważniejsze niż kiedykolwiek jest podkreślanie tego, co nas łączy oraz dodanej wartości zjednoczonej Europy.

Pokój, wolność i dobrobyt będą istniały tylko z Europą, a nie w sytuacji, jeśli będziemy skierowani przeciwko niej. W świecie, który się rozpada, w którym rządy prawa i demokracja przeżywają w wielu krajach regres, w którym Stany Zjednoczone z obecnym prezydentem nie są już wiarygodnym partnerem, w świecie, w którym wiele wyzwań, takich jak zmiany klimatu czy migracja, ma charakter globalny, może istnieć tylko jedna odpowiedź: silna, zjednoczona Europa, która broni swoich wspólnych wartości.

Nie wolno nam pozostawiać pola manewru tym, którzy proces zjednoczenia w Europie stawiają w złym świetle i postrzegają nacjonalizm jako odpowiedź na wyzwania teraźniejszości i przyszłości. Nie będziemy w stanie samodzielnie kształtować przyszłości - ani jako miasto, ani jako kraj. Tylko zjednoczona i solidarna Europa oznacza pomyślną przyszłość.

Co może być wynikiem obietnic odrodzenia składanych przez nacjonalistów, doświadczamy obecnie w Wielkiej Brytanii: podzielony kraj, który znajduje się w ślepych zaułku i w którym pozytywne, kształtujące grupy większościowe wydają się już prawie niemożliwe. Wielu wie, czego nie chce. Ale to, za czym się opowiadają, nie jest do końca jasne; w każdym razie brakuje większości, opowiadającej się za drogą do przyszłości.

Potrzebujemy nowego impulsu dla procesu jednoczenia Europy, który byłby wspierany i kształtowany przez ludność lokalną. Musi on obejmować wszystkie szczeble - samą Europę, kraj i miasto. A polityka nie może nakazać tego procesu z góry.

Europa powinna być również czymś więcej niż kojarzyć się tylko z przepisami prawa i biurokracją. Z tego powodu uważam za niezwykle cenne nie tylko niniejsze publiczne przyjęcie i wystawę, która za chwilę zostanie otwarta, lecz postrzegam także całe zaangażowanie miasta Rödermark jako godne naśladowania.

Rödermark jest wzorem orientacji europejskiej, w sercu Hesji i w sercu Europy. Właśnie w tym miejscu staje się jasne, że poczucie przynależności do ojczyzny i przyjazny stosunek do Europy nie są w stosunku do siebie sprzecznością, lecz stanowią dwie strony tej samej monety.

Z radością przyznaję, że jako mieszkaniec Limburga miałem do tej pory (aż do dzisiejszego wieczoru) tylko orientacyjne wyobrażenie na temat Rödermarku. Wiedziałem, że jest to miasto w powiecie Offenbach i stacja końcowa podmiejskiej kolejki. Znałem burmistrza miasta, również jako byłego sędziego Trybunału Stanu. Ale oczywiście nie wiedziałem nic o europejskim zaangażowaniu miasta. Tym bardziej jestem pod wrażeniem tego, czego się w międzyczasie dowiedziałem. Żywe partnerstwo z miastami na Węgrzech, we Włoszech i w Austrii, a także we Francji, w Polsce i w Turcji, stanowi ważny wkład w pokojowe współistnienie i wzajemne zrozumienie między ludźmi. Dlatego też bardzo cieszy mnie obecność przedstawicieli miast partnerskich. Na szczególne uznanie zasługuje również zaangażowanie szkoły im. Oswalda-von-Nell-Breuninga jako szkoły europejskiej. Tutaj przekazywane są wartości europejskie, dzięki czemu uczniowie przygotowani są do życia w warunkach europejskich. Sam jestem i pozostaję przekonany Europejczykiem. Urodziłem się w 1970 roku i moje pokolenie, prawdopodobnie jak żadne inne, skorzystało z procesu zjednoczenia Europy. Dorastaliśmy i dojrzewaliśmy razem z nim. Pokój, wolność i dobrobyt ukształtowały większość z nas w ciągu ostatnich 50 lat. Bez Unii Europejskiej rozwój ten nie miałby miejsca. Moje pokolenie podróżowało po tym kontynencie w czasie i po zakończeniu edukacji w szkole, odbywało podróże lotnicze i pociągami z biletem Interrail, studiowało w innych krajach europejskich, poznawało wspaniałe krajobrazy, miasta, kultury i ludzi, a wszystko to dzięki otwartym granicom w Europie.

Moje pobyty za granicą w Perpignan na południu Francji zaraz po maturze i w Utrechcie w Holandii podczas studiów w ramach programu Erasmus należą do najlepszych i najbardziej rozwijających doświadczeń

na drodze mojej edukacji. Właśnie wtedy, gdy w połowie lat 90-tych studiowałem w Holandii, Unia Europejska miała ogromny wpływ, zwłaszcza na kraje Europy Wschodniej. Trudno byłoby sobie wtedy wyobrazić, że dziś w Europie będziemy musieli ponownie aktywnie działać na rzecz akceptacji Unii Europejskiej.

Francuski prezydent Emmanuel Macron wystosował w tym tygodniu wyraźny apel o „nowy początek Europy”. W swoim artykule, który został opublikowany również w języku niemieckim, mówi:

„Nigdy od czasu drugiej wojny światowej Europa nie była tak ważna. Mimo to jeszcze nigdy Europa nie była w tak wielkim niebezpieczeństwie. ani pokój, ani Europa nie są rzeczą oczywistą.”

W mojej przemowie chciałbym poświęcić szczególną uwagę różnym szczeblom, które kształtują nasze życie, a mianowicie Europie, krajowi i miastu, oraz korzystając z moich doświadczeń zawodowych przedstawić powiązania z praworządnością.

Unia Europejska i państwo prawa mają ze sobą, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, wiele wspólnego. Stanowią one niezastąpione osiągnięcia ostatnich dziesięcioleci; wielokrotnie traktowane są za rzecz zbyt oczywistą, a niekiedy służą za kozły ofiarne. Czasami są skomplikowane; nie opierają się na nieograniczonym egzekwowaniu indywidualnych interesów, lecz właściwie łączą i równoważą różne interesy. Właśnie z tego powodu mają trudności z odpieraniem ataków, polegających na uogólnianiu, upraszczaniu i zniesławianiu, których niestety dzisiaj doświadczamy.

Unia Europejska i państwo prawa są ze sobą nierozzerwalnie związane. Praworządność jest jedną z podstawowych zasad procesu zjednoczenia Europy. Łączy ona kraje Europy i wyróżnia je spośród wielu innych państw.

Gdyby Unia Europejska poniosła porażkę, jestem głęboko przekonany, że rządy prawa w Europie również poniosłyby nieodwracalne szkody. I odwrotnie: Naruszenie praworządności jest również nieodwracalną szkodą dla Unii Europejskiej. Stanowiłoby to cios w samą istotę jej wizerunku.

Normatywne podstawy rządów prawa są jednoznaczne. Można je znaleźć na wszystkich poziomach.

- w Europie, w kraju i w gminie.

Artykuł 2 Traktatu o Unii Europejskiej stanowi podstawę rządów prawa w każdym państwie członkowskim, jak również w każdej gminie:

“Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwom Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn.”

Nasza Ustawa Zasadnicza jest przyjazna dla Europy, ale również stawia to pod warunkiem rządów prawa. Artykuł 23 Ustawy Zasadniczej stanowi:

“Dla urzeczywistnienia zjednoczonej Europy Republika Federalna Niemiec współdziała na rzecz rozwoju Unii Europejskiej, która jest zobowiązana do przestrzegania zasad demokracji, państwa prawnego, socjalnego i federacyjnego oraz zasady subsydiarności i gwarantuje ochronę praw podstawowych w swej istocie porównywalną z niniejszą Ustawą Zasadniczą.”

Mieszkańcy Hesji również wyraźnie opowiedzieli się za tą Europą w referendum w październiku 2018 roku. Zdecydowaną większością (82,4 %) głosowali oni za przyjęciem (*do Konstytucji Hesji*) nowego art. 64 o następującym brzmieniu:

"Hesja jest krajem związkowym Republiki Federalnej Niemiec i jako taka jest częścią Unii Europejskiej. Hesja angażuje się na rzecz zjednoczonej Europy, która jest zobowiązana do przestrzegania zasad demokracji, państwa prawnego, socjalnego i federacyjnego oraz zasady subsydiarności, zachowuje niezależność regionów i zapewnia ich udział w podejmowaniu decyzji europejskich."

Konstytucja Hesji podkreśla zatem w jednakowym stopniu zarówno autonomię regionów, jak i zaangażowanie na rzecz zjednoczonej Europy. I nie rozpatruje tego w kategorii „albo ... albo”, lecz „zarówno ... i”.

Zaangażowanie na rzecz Europy leży w interesie takiego regionu jak region Ren-Men, który dzięki położeniu w samym sercu Europy jak żaden inny cieszy się międzynarodowym charakterem, i którego sukces gospodarczy jest w sposób szczególny uzależniony od swobody przemieszczania się w ramach Unii Europejskiej.

A każdy, kto jest fanem drużyny piłkarskiej „Eintracht Frankfurt” z pewnością dopingował jej tutaj w Rödermark śpiewając z pełnym zapałem hymn „W sercu Europy”, i to

nie tylko, od kiedy „Eintracht” odnosi sukcesy w piłce nożnej w Europie. Szczególnie my, mieszkańcy Hesji, mamy wszelkie powody, by być dobrymi i wdzięcznymi Europejczykami.

Jednak te podstawowe normy dotyczące praworządności muszą być również wypełnione życiem na wszystkich szczeblach - w Europie, w kraju i w mieście. Jak wygląda zatem wynik przeprowadzonej analizy? Osobiście widzę dużo światła, ale także trochę cienia.

Wymaga to również zdefiniowania pojęcia „praworządności”. W tym zakresie dostrzegam w obecnej debacie pewne nieporozumienia lub celowe zniekształcenia.

Rządy prawa charakteryzują się nie tylko silnym państwem. Cechą wyróżniającą państwa prawa jest również to, że chroni ono obywateli przed nadmiernie silnym, inwazyjnym państwem. W państwie prawa ludzie nie są przedmiotami, ale podmiotami z własną godnością i prawami i to niezależnie od swojego pochodzenia. Nienawiść, wykluczenie i nietolerancja są sprzeczne z zasadami państwa prawa.

Kluczowym elementem rządów prawa jest przestrzeganie prawa, a przede wszystkim podporządkowanie całej władzy państwowej prawu i porządkowi.

Ponadto państwo prawa można sobie wyobrazić tylko pod warunkiem istnienia funkcjonującego, niezależnego sądownictwa, które egzekwuje prawo. Zasada rzetelnego procesu i zapewnienie skutecznej ochrony prawnej mają tu podstawowe znaczenie.

Pod względem tych standardów uważam poziom praworządności w Europie, w naszym kraju i w naszych społecznościach za bardzo wysoki.

Działania administracji nie zawsze wszystkich zadowolają; leży to w naturze rzeczy, ponieważ czasem należy podejmować również nieprzyjemne decyzje. Nie sądzę jednak, aby można było zaprzeczyć, iż przestrzeganie prawa stanowi kluczową kwestię w działaniach władzy wykonawczej we wszystkich obszarach naszej aktywności.

Niestety, również w naszym kraju mamy do czynienia z kilkoma skrajnymi sytuacjami, takimi jak odmowa wdrożenia decyzji Federalnego Trybunału Konstytucyjnego przez miasto Wetzlar lub deportacja Tunezyjczyka z Nadrenii Północnej-Westfalii z pominięciem toczących się postępowań sądowych. Moim zdaniem mam tu do czynienia z negatywnymi pojedynczymi przypadkami lekceważenia praworządności, które są alarmujące, ale (jeszcze) nie pozwalają na uogólnienie.

Europa ma ogromne znaczenie dla działań władz lokalnych. Szacuje się, że od 70 do 80% przepisów przyjętych w Unii Europejskiej jest bezpośrednio związanych z działalnością władz lokalnych. Prawo wyborcze na szczeblu lokalnym, usługi użyteczności publicznej, prawo zamówień publicznych, ale także całe prawo administracyjne mają dziś wyraźny europejski charakter. Dla administracji lokalnej nie zawsze jest to łatwe do wdrożenia, ale nie zmienia to faktu, że istnieją dążenia do całkowitego przestrzegania tych wytycznych.

Dobry wkład w interakcję między Europą a miastem stanowiłyby również starania Europy w zakresie wzrostu przyjaznego nastawienia do społeczności lokalnych. Niski poziom dotychczasowego zaangażowania władz

lokalnych za pośrednictwem Komitetu Regionów także mógłby ulec poprawie.

Moim zdaniem również nasze sądy wnoszą swój wkład na rzecz praworządności. Dotyczy to zarówno sądów w Europie, a mianowicie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jak i każdego sądu rejonowego. W przypadku Rödermark jest to Sąd Rejonowy w Langen.

Każdego roku sądy rejonowe w Hesji rozstrzygają około 80 000 postępowań cywilnych, 45 000 spraw rodzinnych i 40 000 postępowań karnych; średni czas trwania postępowań cywilnych i karnych wynosi 5 miesięcy.

Nie jestem w stanie udzielić gwarancji dla każdej z tych procedur, ale jestem przekonany, że jakość i tempo pracy naszych sądów jest, ogólnie rzecz biorąc, zadowalająca. Szczególnie w porównaniu międzynarodowym zasługuje to na uwagę.

Nie ma powodu, by żegnać się z praworządnością lub bić na alarm. Dla wielu, którzy ubolewają dziś nad erozją praworządności, wiąże się to z ich własnymi żądaniami politycznymi, które chcą przekazać i wzmocnić poprzez debatę na temat praworządności, na przykład w polityce migracyjnej.

Debaty polityczne są częścią demokracji, ale nie należy pośpiesznie nadawać im cech kwestii fundamentalnych czy nawet kreować z nich kryzysy państwa prawa.

Podsycana niepewność jest trucizną dla zaufania, którego Europa i państwo prawa potrzebują i na które zasługują.

Ponadto nasze orzecznictwo jest nierozzerwalnie związane z Europą.

Dotyczy to w szczególności ścigania karnego, które nie może kończyć się na granicy państwa narodowego, ale jeśli ma być skuteczne, musi być stosowane w całej Europie.

W samym tylko Wyższym Sądzie Krajowym we Frankfurcie przeprowadzono w 2018 roku około 420 postępowań ekstradycyjnych. Około 85% z nich dotyczyło wniosków o ekstradycję składanych przez państwa członkowskie Unii Europejskiej.

Podstawą wniosku jest europejski nakaz aresztowania, który obowiązuje w całej Europie. Ta prosta i nieskomplikowana metoda ekstradycji opiera się na zasadzie wzajemnego zaufania. Wierzymy, że prawa osoby poszukiwanej będą respektowane również w każdym innym państwie członkowskim.

W tym miejscu chciałbym przedstawić kwestię, która nas obecnie niepokoi i która to zaufanie podważa. Powodem do niepokoju jest rozwój praworządności w poszczególnych państwach członkowskich. Dotyczy to w szczególności Polski.

W ciągu ostatnich 25 lat i więcej kraj ten wniósł ogromny wkład w ustanowienie niezależnego sądownictwa. Jednak ostatnie wydarzenia grożą unicestwieniem tych sukcesów. Dotyczy to w szczególności wywierania personalnego wpływu na Trybunał Konstytucyjny i inne sądy, a także nowych możliwości zwalniania lub przechodzenia na emeryturę niewygodnych sędziów.

Konieczne jest wycofanie tych niepożądanych zmian, aby fundament wartości w Unii Europejskiej pozostał nienaruszony, a nieskomplikowana współpraca prawna między państwami członkowskimi mogła być kontynuowana. Europa musi wysłać tutaj wyraźne sygnały, aby demontaż gwarancji konstytucyjnych nie stanowił precedensu. Również rozwój sytuacji na

Węgrzech i w Rumunii zmierza, niestety, w złym kierunku.

Nie chciałbym jednak kończyć mojego wystąpienia wyrażaniem tego rodzaju obaw, dlatego pozwolę sobie na optymistyczne spojrzenie:

Mam wielką nadzieję, że wspólnie uda nam się ponownie uczynić Europę pozytywnym miejscem. Rödermark i jego miasta partnerskie mogą wysłać wyraźny sygnał w tym kierunku.

Należy uaktywnić wszystkie poziomy: miasto, kraj i samą Europę. Poziomy te wzajemnie się uzupełniają, są od siebie zależne i stanowią dla nas ważne punkty identyfikacji. W każdym razie ja sam czuję się mieszkańcem Limburga, mieszkańcem Hesji, Niemcem i Europejczykiem. I tym wszystkim bardzo lubię być.

Działajmy wspólnie na rzecz Europy bez granic, w pokoju, wolności i praworządności!